

Pożegnaliśmy Jana Labusa - Burmistrza Ozimka



W czwartek 21 listopada 2019 r. pożegnano burmistrza Ozimka Jana Labusa. W ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy - rodzina, przyjaciele, współpracownicy, samorządowcy, delegacje zagraniczne i setki mieszkańców.

Jan Labus zmarł w niedzielę 17 listopada po długiej chorobie. Miał 56 lat. Gminą Ozimek rządził łącznie przez 13 lat. Był człowiekiem o wielkim sercu, społecznikiem oraz dobrym gospodarzem, który przyczynił się do zmiany wizerunku całej gminy.

Mszę żałobną odprawili w koncelebrze proboszcz parafii w Ozimku **ks. Marian Demarczyk, ks. Janusz Konofalski, ks. Józef Gorka, ks. Tadeusz Ośliżło oraz wikary Mateusz Kozielski.**

Proboszcz Demarczyk podczas kazania mówił o zmarłym burmistrzu - „*podjął się misji służby drugiemu człowiekowi i naszej społeczności (...) nasza tu obecność to świadectwo, że rzeczywiście był dobrym włodarzem, był dla nas, dla społeczności bardzo dostępny*” - zazaczył.

Zbigniew Kowalczyk, zastępca burmistrza Ozimka wspominał - „*...odszedł, dobry człowiek - Burmistrz Ozimka. Zналиśmy go wszyscy był zawsze uśmiechnięty, życzliwy wyczulony na drugiego człowieka. Jego styl bycia, otwarty sposób pełnienia funkcji burmistrza sprawiał, że zjednywał sobie przychylność mieszkańców. (...) Żegnaj przyjacielu. My pracownicy urzędu obiecujemy Ci Burmistrz Ozimka, że doprowadzimy wszystkie zaczęte razem projekty do końca. Dla dobra nas wszystkich - Mieszkańców Gminy i Miasta Ozimek.*”

„Gdy ostatnio pytałam o cię o zdrowie, jak zwykle odparłeś „Wszystko dobrze”. A potem zaskoczyła

nas twoja śmierć. Zostaje nam ból i pytanie dlaczego. Twoje odejście skutkuje pustką nie tylko w sercach najbliższych, ale także wszystkich lokalnych środowisk i mieszkańców” - mówiła **Leonarda Płoszaj**, wicestarosta powiatu opolskiego.

Aldona Koczur przewodnicząca Rady Miejskiej w Ozimku mówiła o nim - „Był osobą otwartą na innych, empatyczną, interesującą się losem mieszkańców gminy. Uczestniczył we wszystkich spotkaniach, festynach, zebraniach. W dzisiejszych czasach rzadko można spotkać takiego człowieka, który tak mocno zaangażuje się w pracę na rzecz gminy, ukierunkowanym na pomoc innym ludzi, który z takim oddaniem służył drugiemu człowiekowi.”

Z wielkim smutkiem przyjąłem informację o nagłej śmierci burmistrza i mojego przyjaciela Jana Labusa.(...)Zaledwie kilka tygodni temu Jan przebywał w Heinsbergu z delegacją z Ozimka. Mieszkańcy Heinsberga bardzo lubili Jana za jego przyjazność i otwartość. (...)Jan na zawsze zostaniesz w pamięci mieszkańców Heinsberga” - mówił burmistrz miasta partnerskiego Heinsberg(Niemcy) **Wolfgang Dieder**.

„Ze smutkiem żegnam się z nim i pragnę podziękować za osobistą przyjaźń. Składam szczerą kondolencję najbliższej rodzinie Jana Labusa, ale także przedstawicielom gminy Ozimek i wszystkim jego mieszkańcom, których tak bardzo kochał ... i był z nich dumny.” - zaznaczył podczas przemówienia **Pert Merynski**, primator miasta Przerów(Czechy).

„Janek, nasz drogi przyjacielu, spoczywaj w pokoju. Żegnam się z Tobą w imieniu wszystkich mieszkańców Krompach.” - ze smutkiem mówiła **Anna Nemcikova** dyrektorka urzędu miejskiego w Krompachach(Słowacja).

Na zakończenie głos zabrał wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Ozimku oraz prezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Gminie Ozimek **Marek Elis** - „Trudno nam pogodzić się z myślą, że rozstajemy się z Jankiem na zawsze, że nie spotkamy go na ulicach naszej gminy, nie wymienimy uśmiechu podczas strażackich spotkań, nie wspomnimy przeżytych wspólnie dni. Z trudem dociera do nas świadomość, że odchodzi od nas na zawsze do innego, lepszego świata, że nadszedł kres jego życiowej wędrówki. (...)Drogi Kolego! Stawiliśmy się dzisiaj na kolejną strażacką zbiórkę, najsmutniejszą ze wszystkich zbiórek. Nadszedł moment pożegnania! Jesteśmy z Tobą i Towarzyszymy Ci w ostatniej drodze. Cześć Twojej pamięci”

W trakcie wnoszenia trumny z kościoła do karawanu zgromadzeni zaczęli bić brawo w dowódzie uznania dla zmarłego burmistrza.

Również na cmentarzu komunalnym w Nowej Schodni zebrały się tłumy. Pożegnano go ze wszystkimi honorami, a podczas opuszczania trumny zawyły syreny wozów strażackich.